

KS. JÓZEF HOMERSKI

MARYJA MATKA CHRYSYDUSA W ŚWIETLE TEKSTÓW STAREGO TESTAMENTU

Czasy Starego Testamentu to ten okres w dziejach objawienia, w którym zaczął się zbawczy dialog Boga z ludźmi. Dialog ten prowadzony przez wieki nieustannie się pogłębiał zmierzając do pełni, tj. do chwili, o której autor Listu do Hebrajczyków powiedział, że "w tych ostatecznych dniach [Bóg] przemówił do nas przez Syna" (Hbr 1, 2), a więc do przyjścia Mesjasza – Zbawiciela w osobie Jezusa Chrystusa. Dzieje objawienia Starego Testamentu chętnie porównuje się do poranka, kiedy to nad spowitą w ciemnościach ziemią ukazuje się jutrzienka zwiastująca nadejście dnia. Z jej pojawieniem się zaczynają powoli ustępować ciemności nocy, brzask staje się coraz jaśniejszy i bardziej intensywny, aż w pewnym momencie zjawia się słońce niosące pełnię światła, ciepła i życia.

Ciemność zapanowała w raju, kiedy pierwsza niewiasta Ewa, matka żyjących, dała do spożycia zakazany przez Boga owoc pierwszemu mężczyźnie Adamowi, reprezentantowi rodzaju ludzkiego. Był to tragiczny moment, bo przez Boga do życia powołany człowiek, król stworzenia, uległ szatańskiej sugestii węża kusiciela i przestał się liczyć z wolą Stwórcy, by samemu decydować, co jest dla niego dobre, a co złe. Przez ten gest nieposłuszeństwa człowiek dał dowód, że Bogu nie ufa i całkowicie Jemu nie zawierzył. Dzięki jednak wyrozumiałej miłości i miłosiernej dobroci wszechmogącego Boga w tym właśnie momencie zaświecił pierwszy promyk jutrzienki – nadziei, zawartej w obietnicy zwycięstwa nad kusicielem – szatanem, nad grzechem. Zaczęły się dzieje zbawienia człowieka, aby grzeszny człowiek powrócił do Boga i znowu mógł być w synowskim kontakcie ze swoim Stwórcą i Panem. Dzieje te opierają się na ścisłym monoteizmie, wierze w jednego, jedynego i transcendentnego Boga, a koncentrują się na urzeczywistnianiu wielkiego Bożego planu wewnętrznego uzdrowienia człowieka i otwarcia mu drogi do Bożego życia. Bóg w swej mądrości postanowił dokonać tego w ostatecznej fazie przez swego Pośrednika – Mesjasza, narodzonego z niewiasty. Maryja zatem jest obecna w dziejach zbawienia Starego Testamentu, ale tylko jako matka Mesjasza. Doskonale to rozumiał św. Paweł, dlatego jego mariologia

zamyka się w krótkim, ale jakże wymownym zdaniu: "Gdy nadeszła pełnia czasu zesał Bóg Syna swego zrodzonego z niewiasty, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo" (Gal 4, 4).

I. WYROCZNIE O MATCE MESJASZA

Tylko trzy teksty Starego Testamentu mówią o zbawczej interwencji Boga za pośrednictwem Wybrańca Bożego, w których jest wzmianka o jego matce. Pierwszy znajduje się w Księdze Rodzaju, w części określonej mianem prehistorii zbawienia. Jest to wypowiedź zaliczana do tradycji jahwistycznej i ma charakter wyroczni prorockiej.

Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę,
pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej:
Ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę
(Rdz 3, 15)

Na temat tego wiersza wypowiedziało się bardzo wielu egzegetów o różnej orientacji teologicznej poczynawszy od tych, którzy uważają, że ta wypowiedź biblijna wcale nie ma charakteru mejsańskiego i odmawiają jej zaszczytnego tytułu "Protoewangelii"¹, a skończywszy na tych, którzy widzą w tej wyroczni, w sensie wyrazowym, proroczą zapowiedź pojawienia się Najświętszej Maryi Panny². W największym skrócie sens przytoczonego wyżej tekstu jest następujący. Jahwista, którego przekaz cechuje obrazowość i antropomorfizm, gdy chodzi o prawdy dotyczące Boga przekazał, że po grzechu jakiego dopuściła się Ewa a wraz z nią Adam, spożywając zakazany owoc z drzewa poznania dobra i zła, Bóg przeprowadził dochodzenie i wydał wyrok na węża – kusiciela, który symbolizuje szatana, na Ewę i na Adama. Omawiany wiersz jest dalszym ciągiem wyroku wydanego na węża z tym, że już wyraźnie ma na uwadze kusiciela – szatana. Z postanowienia Bożego zaistnieje wiecznie trwająca nieprzyjaźń między kusicielem – szatanem a niewiastą – człowiekiem, między zwolennikami szatana ("potomstwo węża") a potomkami niewiasty. Zwycięstwo nad kusicielem – szatanem odniesie Potomek ("Ono – hebr. *hû* ') niewiasty ("zmiażdży ci głowę"). To ostateczne zwycięstwo nie obejdzie się bez cierpienia, jakie szatan zada Potomkowi niewiasty ("ty zmiażdżysz mu piętę"). Wprawdzie tekst biblijny nie mówi, ani w

¹ Por. np. C. Westermann, *Genesis* (BKAT 1, 1), Neukirchen 1974, s. 354-355. Bogatą bibliografię na temat Rdz 3, 15 autor podaje na str. 351.

² Por. np. F. X. Peirce, *Mary Alone in "The Woman" of Genesis 3, 15*, CBQ 2(1940) 245-252. S. Styś w artykule *Egzegetyczne podstawy tłumaczenia maryjnego Rdz 3, 15* (RTK 1(1949) 49, przypis 4 i 5) podaje obszerną bibliografię na ten temat.

jaki sposób ów Potomek odniesie zwycięstwo, ani też nie określa bliżej samego Zwycięzcy. Niemniej jednak zwycięstwo jest wyraźnie zapowiedziane i będzie definitywne. W perspektywie eschatologicznej dzięki woli miłosiernego Boga nastąpi pojednanie z Bogiem, bo zostanie starte źródło grzechu, jakim jest kusiciel—szatan. W perspektywie mesjańskiej zwycięzcą szatana będzie Potomek niewiasty, niewątpliwie reprezentant potomków niewiasty walczących ze zwolennikami kusiciela—szatana i z szatanem. Będzie to ktoś, kogo sobie Bóg upatrzył jako swe narzędzie dla położenia kresu zgubnej działalności szatana. Z postanowienia bowiem dobrego Boga wróci pierwotna harmonia między Bogiem—Stwórcą a człowiekiem stworzonym na obraz i podobieństwo Boże. Matką tego Zwycięzcy—Wybrańca Bożego będzie niewiasta, oczywiście nie Ewa, ale od niej pochodząca inna niewiasta, jakaś nowa Ewa.

W perspektywie chrystologicznej, tj. w świetle nowotestamentalnych wydarzeń owe zwycięstwo nad kusicielem—szatanem dokonało się przez Jezusa z Nazaretu, Mesjasza—Zbawiciela. W Nim bowiem urzeczywistniły się mesjańskie zapowiedzi proroków, a więc i zapowiedź prorocza Rdz 3, 15. W tej perspektywie zapowiadana w wyroczni niewiastą, matką Zwycięzcy jest Matka Chrystusa. Niewiastą (*hā'issāh*) zatem w wyroczni Rdz 3, 15 w sensie wyrazowym jest Ewa, w sensie zaś pełniejszym jest Maryja, Matka Jezusa—Mesjasza³.

Dopiero tajemnica Wcielenia pozwala nam zrozumieć dlaczego Bóg dopuścił, że pierwszy grzech zaistniał przez niewiastę, Ewę — matkę żyjących. W Jego bowiem odwiecznych zamiarach zbawczych już istniała inna, nowa Ewa, którą przewidział na matkę Zwycięzcy szatana i Dawcy życia (Dz 3, 15), a przezeń na matkę żyjących, ale już innym, Bożym życiem. Proroctwo Protoewangelii jest ogólnikowe i enigmatyczne. Jest ono jak ziarnko niepodobne do pięknej rośliny, która zeń wyrasta, bo prorok—hagiograf widział tylko tyle, ile mu Bóg zechciał objawić. Ale Duch Święty, który jest autorem całego objawienia, tak prowadził jego myśl i kierował jego piórem, żeby w jego przekazanych na piśmie słowach kryła się ta prawda, ze wszystkimi szczegółami, którymi miłościwa Opatrzność w swojej mądrości postanowiła ją ubogacić i żeby mogła się w całej wspaniałości objawić, gdy nadejdzie przez Boga wyznaczony czas. Tak więc u progu historii

³ Sens pełniejszy przyjmuje S. Styś i bardzo szeroko go motywuje w swym artykule na str. 92-106; por. także J. C o p p e n s, *Les harmonies des deux Testaments II. Les apports du sens plénier*, NRTh 71(1949) 3-38; t e n z e, *La Mère du Sauveur à la lumière de la théologie veterotestamentaire*, ETHL 31(1955) 7-20, zwi. 9-13. Tekst Rdz 3, 15 interpretuje w sensie typycznym między innymi S. Ł a c h, (*Księga Rodzaju*, PST I, 1, Poznań 1962, s. 218-219; 573-579; praca zawiera bogatą dokumentację bibliograficzną. Omawiany tekst szczegółowo interpretują, akcentując jego charakter mesjański między innymi: O. S p i n e t o l i, *La data e l'interpretazione del Protovangelo (Gen. 3, 15)*, w: *Il Messianismo. Atti della XVIII Settimana Biblica*, Brescia 1966, s. 35-56; M. F i l i p i a k, *Protoewangelia Rdz 3, 15: pierwsza ewangelia, czy ewangelia pierwotna*, w: *Materiały pomocnicze do wykładów z biblistyki*, t. II, Lublin 1977, s. 51-63.

ludzkości i u początku dziejów zbawienia pojawiła się zapowiedź Zwycięzcy i Jego Matki. Matkę Zwycięzcy prorok–hagiograf ukrył niejako w cieniu misji jej Syna, ale tym samym związał ją bardzo silnie z Jego dziełem.

Ten pierwszy mimo wszystko bardzo mglisty obraz Maryi, noszący znamiona raczej ramowego szkicu nabiera pewnej wyrazistości, gdy w oparciu o Księgi Święte Starego Testamentu śledzi się dalsze etapy zbawczej interwencji Boga w dzieje ludzkości i narodu wybranego. A mówią one o tych postaciach, które Bóg uczynił przekazicielami Jego zbawczych obietnic. Dowiadujemy się więc, że upodobanie Boże spoczęło na Semie, najstarszym synu Noego (Rdz 9, 24), że Bóg będzie błogosławił Abrahamowi i przez niego będą otrzymywać błogosławieństwo ludy całej ziemi (Rdz 12, 3), że z Jakuba wyjdzie "gwiazda" i podniesie się berło (Lb 24, 17), że w pokoleniu Judy pojawi się Pasterz–Król, który zdobędzie posłuch u wszystkich narodów (Rdz 49, 10) oraz, że tron królewski Salomona, syna Dawida, Bóg utwierdzi na wieki (2 Sm 7, 13). Jeszcze bardziej tajemnicze, ale wymowne, są słowa samego Dawida, króla–psalmisty. W duchu proroczym zapowiadał on nadejście Króla, którego więzy z Bogiem będą tak intymne, że Bóg powie, iż Go zrodził z łona jutrzeńki jak rosę (Ps 2, 6-9; 72, 8-11); że będzie On królem narodów i wiecznym kapłanem na wzór Melchizedeka (Ps 110, 1-4). Choć te przekazy nic nie mówią o matce tego tajemniczego Wybrańca Pańskiego, to jednak wiążąc Go tak silnie z konkretnymi postaciami narodu wybranego pozwalają się przynajmniej zorientować wśród których potomków Ewy i gdzie należy jej szukać.

Dopiero prorok Izajasz, zwany ewangelistą Starego Testamentu, wyraźnie powiedział, kim będzie ów na początku dziejów ludzkości zapowiedziany Zwycięzca, potomek niewiasty i kim będzie Jego matka. W obliczu wielkiego zagrożenia ze strony sprzymierzonych ze sobą wrogów Judy prorok Izajasz z polecenia Jahwe radził królowi Achazowi, żeby nie szukał nigdzie pomocy, ale całkowicie zaufał Bogu. On bowiem ocali Jerozolimę i naród od grożącego mu niebezpieczeństwa. Aby król nabrał pewności, że całkowite i szczere zawierzenie Bogu rzeczywiście przyniesie wybawienie, prorok zaproponował królowi, żeby sobie obrał jakikolwiek znak od Jahwe. Król odmówił, tłumacząc się rzekomym szacunkiem dla Boga, iż nie chce Go wystawiać na próbę. Wtedy to Izajasz wygłosił niezwykłą wyrocznię mającą charakter proctwa–zwiastowania.

Dlatego Pan sam da wam znak:
Oto Panna pocznie i porodzi syna
i nazwie go imieniem Emmanuel (Iz 7, 14)

Mając na uwadze cały kontekst tego wiersza wydaje się rzeczą pewną, że Bóg daje ów znak domowi Dawida i narodowi wybranemu a nie królowi, który znaku

nie chciał. Znakiem tym będzie narodzenie się Emmanuela⁴. Jego teoforyczne imię: Bóg z nami każe się domyślać, że będzie to ktoś, którego obecność, życie i działalność będą świadczyć, iż Bóg jest z ludźmi, z nami. Wyrocznia nie mówi, kim będzie ów Emmanuel i czego dokona. Dopiero dwie następne wyrocznie, zwane podobnie jak pierwsza pieśniami o Emmanuelu, które ściśle się z nią łączą, podają bliższe rysy tej niecodziennej postaci. Pieśń druga mówi:

Oto Dziecię nam się narodziło
Syn został nam dany.
Na Jego barkach spoczęła władza.
Nazwano Go imieniem: Przedziwny doradca,
Bóg mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju.
Wielkie będzie Jego panowanie i pokój bez końca
nad tronem Dawida i nad Jego królestwem,
które On utwierdzi i umocni
prawem i sprawiedliwością odtąd aż na wieki.
Zazdrosna miłość Jahwe Zastępów tego dokona (Iz 9, 5-6)

A trzecia pieśń zapowiada:

Gałązka wyrośnie z pnia Jessego,
Odrośl się puści z jego korzenia.
I spocznie na Nim Duch Jahwe:
Duch mądrości i rozumu, Duch rady i męstwa,
Duch wiedzy i bojaźni Jahwe.
I upodoba sobie w bojaźni Jahwe.
Nie będzie sądził z pozorów,
ni wyrokował z pogłosek...
Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach
a wierność przepasaniami łądźwi...
Owego dnia to się stanie:
Korzeń Jessego służyć będzie za sztandar dla narodów.
Jego radzić się będą narody.
Chwała będzie miejscem Jego spoczynku (Iz 11, 1-3. 5. 10).

Zacytowane pieśni – wyrocznie kreślą niezwykle cechy charakteru Emmanuela i Jego przymioty osobiste⁵. Zadania, jakie według tych proroctw ma do spełnienia, przerastają ludzkie możliwości. Toteż ich spełnienie będzie znakiem, że Bóg jest z ludźmi. Uderzające jest jednak to, że zanim prorok bliżej nakreślił sylwetkę tego niezwykłego Dziecięcia – Króla na pierwszym miejscu w pierwszej pieśni obwieścił, iż Jego matką będzie Dziewica. Dziewictwo matki stwierdza nie tylko termin hebrajski: *hā 'almāh*, którym je prorok określił, a który cała tradycja od

⁴ Perykopę tę komentują między innymi: J. Homerski, *Pieśni Izajasza o Emmanuelu*, STV 14, 2(1976)17-24 z wyczerpującą bibliografią; R. Tournay, *L'Emmanuel et sa Vierge-Mère*, R Thom 55(1955)249-258.

⁵ Komentarz do obydwu pieśni z bibliografią podaje: Homerski, art. cyt., s. 24-46.

tłumacza LXX począwszy a na ewangelicie Mateuszu skończywszy, tak właśnie rozumiała, ale także brak wzmianki o ojcu ziemskim Emmanuela i nadanie Mu imienia przez matkę. Na pewno nie bez wyraźnej woli Bożej prorocka wizja Iza-jasza tylko tyle uchyla rąbka tajemnicy dotyczącej matki Emmanuela. Ale z treści wszystkich trzech pieśni o Emmanuelu można wnosić, że wielkość Jego nauki tkwi w służebnej roli jej macierzyństwa i dlatego jest ono ubogacone tak niezwykłym gestem Bożej wszechmocy. Nietrudno zauważyć, że zapowiedź pojawienia się Matki–Dziewicy doskonale harmonizuje z ową zapowiedzą Niewiasty–Matki, której potomstwo zetrze głowę kusiciela–szatana. Dorzucą doń właściwie tylko jeden szczegół, a mianowicie rys dziewiczego macierzyństwa.

Wyrocznia Iz 7, 14 jest tajemniczą obietnicą zbawczą, której perspektywa wybiega wyraźnie w daleką przyszłość eschatologiczną. Stąd tyle zastrzeżeń budzi u wielu współczesnych egzegetów, w których przekonaniu jej perspektywa nie może wykraczać poza ramy ówczesnych wydarzeń historycznych. Tymczasem mimo, albo właśnie dzięki, tej eschatologicznej perspektywie była ona przyjęta przez współczesnych jej odbiorców jako słowa pociechy. Dowodem tego jest dość wyraźna do niej aluzja u proroka Micheasza.

Ty zaś Betlejem, Efrata, jesteś zbyt małe,
 żeby się liczyć wśród narodów Judy,
 z ciebie mi wyjdzie Panujący w Izraelu,
 a Jego pochodzenie od początku, od dni wieczności.
 Dlatego [Jahwe] wyda ich do czasu,
 kiedy porodzi mająca porodzić.
 Wtedy pozostali Jego bracia powrócą do synów Izraela.
 Stanie i będzie pał mocą Jahwe, swojego Boga
 i będą mieszkać [bezpiecznie],
 gdyż wtedy stanie się wielki aż po krańce ziemi.
 Ten będzie pokojem (Mi 5, 1-4a).

Tę dość zagadkową wypowiedź o "mającej porodzić", wbrew opinii niektórych egzegetów, należy odnieść do matki Mesjasza–Emmanuela⁶. Wyrażenie "porodzi mająca porodzić" (*jôlêdâh jâlâdâh*) stanowi aluzję do proroctw o Emmanuelu, które mówią, że Panna porodzi (*joledet*) Syna (Iz 7, 14) oraz że "Dziecię nam się narodziło" (*jeled jullad–lanû* – Iz 9, 5). Wszystkie te trzy proroctwa pochodzą mniej więcej z tego samego czasu, mają podobne sformułowanie, a na-

⁶ Komentarz do tej perykopy dają: H. W. Wolff, *Dodekapropheten 3. Micha* (BKAT 14, 4), Neukirchen 1982, s. 100-122, zvl. 117-118; J. Homerski, "Panujący" z Betlejem, RTK 23(1976) z. 1, s. 5-16, zvl. 10 (z wyczerpującą bibliografią). Egzegeci, którzy powstanie tej perykopy przenoszą na czas po niewoli wyrażają przekonanie, że wyrażenie "mająca porodzić" należy rozumieć w sensie kolektywnym i odnieść do Córy Syjonu, czyli narodu wybranego. Ten kolektywny sens potwierdza, ich zdaniem, wyrocznia Iz 66, 7-9, w której pojawia się idea wspólnoty rodzącej nowy lud Boży. Zob. B. Renaud, *Structure et attaches litteraires de Michée IV–V*, CahRB 2, Paris 1964, s. 71.

wet podobny dźwięk słów, kładą akcent na działanie Boga i nie zawierają wzmianki o ziemskim ojcu Emmanuela – Panującego z Betlejemu. Można zatem przyjąć, że prorok Micheasz mówiąc o "mającej porodzić" miał na myśli matkę Emmanuela. Styl bowiem tego rodzaju wyroczni ma raczej charakter tajemniczych aluzji niż wyraźnych twierdzeń.

Na omówionych wyżej wyroczniach kończy się właściwie wszystko, co powiedział Stary Testament wyraźnie na temat Maryi jako matki Jezusa Mesjasza. Treść tych trzech wypowiedzi prorockich budzi głębokie zamyślenie. Oto wzmianki o Niewieście i Matce – Dziewicy oraz o Rodzącej mającej porodzić pojawiają się w kontekście ingerencji Bożej, w której na pierwsze miejsce wysuwa się jej Syn, jako narzędzie zbawczych planów Boga. Ona – bo wszystkie te trzy określenia mówią o jednej i tej samej osobie – jest jakby w Jego cieniu. Jest to znamienne, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę rolę matki króla (*g^ebīrāh*) w Starym Testamencie. Te trzy wyrocznie zdają się też dawać do poznania, że macierzyństwo tej wyjątkowej Niewiasty – Matki, Dziewicy – Mającej porodzić jest Bogu potrzebne, nie tylko dla tego żeby urodziła Syna, przez którego ma się okazać wyjątkowa zbawcza moc Boża, ale również, a może przede wszystkim, z tego powodu, że w całej tej interwencji zbawczej Boga ujawni się niepojęta mądrość Bożej wszechmocy. Tę nieogarnioną mądrość Boga w tajemnicy zbawienia można o wiele głębiej kontemplować, gdy się zestawia starotestamentalne teksty mesjańskie ze wzmiankami o matce Mesjasza z tym co o Maryi mówią: w Ewangelii Dzieciństwa, zwłaszcza w opisie Zwiastowania św. Łukasz (Łk 1, 26-38) i w opisie narodzenia Jezusa św. Mateusz (Mt 1, 18-25), a w Ewangelii Męki Chrystusa we wzmiance o testamencie z krzyża św. Jan (J 19, 25-27). U początków dziejów zbawienia pojawiła się Ewa, matka żyjących, potrzebujących zbawienia i przy końcu tychże dziejów zbawienia staje nowa Ewa, Maryja, matka Zwycięzcy grzechu i, z Jego woli zostaje matką żyjących, którzy już dostąpili zbawienia. Porównanie między Maryją i Ewą jest tak dawne jak chrześcijaństwo (św. Justyn, św. Ireneusz, Tertulian, Orygenes, św. Augustyn itd.). Ulubiona przez Ojców Kościoła gra słów *Eva – Ave* znalazła swój wyraz w wierszu: "mutans Evae nomen" maryjnego hymnu *Ave maris stella*. To właśnie na kanwie mesjanizmu biblijnego i starotestamentalnej genezy mariologii najlepiej widać jak Nowy Testament jest ukryty w Starym a Stary Testament znajduje swe wyjaśnienie w Nowym⁷.

⁷ "Vetus Testamentum in Novo patet, Novum Testamentum in Vetere latet" – św. Augustyn, *Quaestiones in Heptateuchum* 2, 73, PL 34, 623.

II. PODOBIENSTWA I AKOMODACJE

Św. Paweł mówiąc o dziejach objawienia Starego Testamentu pisał do Koryntian: "[...] Wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu was, których dosięga kres czasów" (1 Kor 10, 11). Opierając się na tej natchnionej wypowiedzi Apostoła Narodów Kościół św. wiedziony Duchem Świętym ubogaca obraz Świętej Bożej Rodzicielki, wskazując na starotestamentalne postaci kobiet, na wydarzenia, instytucje, czy przedmioty kultu jako na znaki lub lepiej przedobrażenia tego, co w sposób o wiele piękniejszy, głębszy i doskonalszy dostrzegamy w Maryi Dziewicy, Matce naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa⁸.

To prawda, że nie ma w Starym Testamencie bezpośredniego typu Maryi, Matki Jezusa Chrystusa i jej przywilejów. Ale dzieje Starego Przymierza dają do poznania, że Bóg w urzeczywistnianiu zbawienia człowieka posłużył się niewiastą, jej macierzyństwem i to w taki sposób, że w tym fakcie objawił się światu Jego wszechmoc i niepojęta mądrość. Na przestrzeni wieków dał bowiem tego dowód, gdy np. nieplodna matka z Jego miłosiernej łaskawości rodziła synów, którzy w Bożej historii zbawienia odegrali wyjątkową rolę. Tak więc Sara żona Abrahama w starości poczęła Izaaka, spadkobiercę obietnic Bożych (Rdz 17, 16. 19; 18, 10-13). Nieplodna Rebeka została matką bliźniąt: Ezawa i Jakuba, protoplasty narodu wybranego, dwunastu pokoleń (Rdz 25, 21). Matka Samsona dała w swym synu sędziego oraz pogromcę Filistynów, a tym samym wybawiciela ludu Bożego (Sdz 13, 3-5). W goryczy swej nieplodności modląc się o syna Anna wydała na świat wielkiego Samuela, sędziego i proroka (1 Sm 1, 20). Staruszka Elżbieta, żona Zachariasza porodziła Jana Chrzciciela, bezpośredniego poprzednika Mesjasza (Łk 1, 11-20). Nie postaci matek są w tych relacjach pierwszoplanowe, ale Boża wszechmoc, dla której w urzeczywistnieniu dobra, jakim jest zbawienie człowieka nie ma rzeczy niemożliwych. Wydarzenia te jednak uczą, że skoro wyjątkowo zasłużone osoby w dziejach zbawienia pojawiły się na ziemi dzięki modlitwie matek i wyjątkowej interwencji Bożej, to zapowiedziany Zwycięzca – Emmanuel pojawi się jako owoc jeszcze wspanialszej i cudowniejszej wszechmocy Boga. Tajemnica Wcielenia dała do poznania, że stało się coś jeszcze bardziej pięknego i niepojętego. Jezus Chrystus był bowiem nie tylko synem Matki – Dziewicy, ale równocześnie Jednorodzonym Synem Bożym.

Boży plan zbawienia człowieka potrzebował ludzkiego macierzyństwa. Ale równocześnie zakładał niezwykłą ojcowską interwencję Boga Ojca, Stwórcy wszechrzeczy i Boga Miłości – Ducha Świętego. Ten bowiem który się narodził

⁸ Temat ten porusza m.in. A. Bea w artykule: *Das Marienbild des Alten Bundes*, w: *Maria in der Offenbarung* (Katholische Marienkunde 1, hrsg. von P. Sträter), Paderborn² 1952, s. 23-43, zvl. 30-42.

był Bogiem i Człowiekiem, był Zbawicielem, który mógł o sobie powiedzieć, że "gdy zostanie podwyższony, wszystkich do siebie pociągnie" (J 12, 32), a "kto w Niego uwierzy będzie miał życie wieczne" (J 3, 14-15). To wiara w tajemnice związane ze zbawieniem człowieka sprawiła, że Kościół Święty wykorzystał zwłaszcza w liturgii będącej szczególnie wyrazem jego wiary (*lex orandi, lex credendi*), pewne analogie między tym, co mówi tekst Starego Testamentu o personifikowanej Bożej mądrości, a tym co dokonało się w tajemnicach Wcielenia i Odkupienia, zwłaszcza gdy chodzi o obecność w nich osoby Maryi. Kościół Święty stosuje te teksty przede wszystkim we Mszach św. o Matce Bożej, w liturgii słowa i w niektórych antyfonach, responsoriach i tekstach swej publicznej modlitwy.

Wysłałem z ust Najwyższego i niby mgła okryłam ziemię.
Zamieszkałam na wysokościach, a tron mój w słupie obłoku.
Pomiędzy [...] wszystkimi szukałam miejsca by spocząć [...] Wtedy przykazał mi Stwórca wszystkiego,
Ten co mnie stworzył wyznaczył mi mieszkanie
i rzekł: W Jakubie rozbij namiot,
w Izraelu obejmij dziedzictwo... (Syr 24, 3-4. 7-8)

A o wiele starsza wypowiedź natchnionego mędrca głosi:

Pan mnie stworzył, swe arcydzieło,
jako początek swej mocy, od dawna,
od wieków jestem stworzona, od początku
nim ziemia powstała...
Gdy niebo umacniał z Nim byłam,
gdy kreślił sklepienie nad bezziałem wód,
gdy w górze utwierdzał obłoki,
gdy źródła wielkiej otchłani utwierdzał,
gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wyszły,
gdy kreślił fundamenty pod ziemię.
Ja byłam przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu
cały czas igrając przed Nim, igrając na okręgu ziemi,
znajdując radość przy synach ludzkich (Prz 8, 22-23. 27-31).

Te dwa hymny o mądrości Bożej jak najbardziej harmonizują z tym, co dokonało się zwłaszcza w tajemnicy Wcielenia, gdy chodzi o Maryję, Matkę Chrystusa. Niewątpliwie, Ona była przed wiekami w myśli Bożej, a Jej dziewicze macierzyństwo jest cudem Bożej mądrości, bo owocem tegoż macierzyństwa był Ten, którego św. Paweł nazywa: Obrazem Boga niewidzialnego, Początkiem, Pierworodnym wobec każdego stworzenia i Pierworodnym spośród umarłych, w którym zamieszkała Pełnia (Kol 1, 15-18). Dlatego to Ojciec Święty Jan Paweł II w swej encyklice *Redemptoris Mater* mógł powiedzieć: "[...] myśli Kościoła w pełni odpowiada świadomość pojawienia się Maryi przed Chrystusem na horyzoncie dziejów zbawienia" (RM 3); "[...] jest Ona obecna w tajemnicy Chrystusa już przed zało-

zeniem świata jako ta, którą Ojciec wybrał na Rodzicielkę swojego Syna we Wcieleniu" (RM 8).

Kościół Święty mając na uwadze rolę, jaką Opatrzność powierzyła Matce Najświętszej w tajemnicach Wcielenia i Odkupienia dostrzega pewne podobieństwa i widzi jakby przedobrażenie tej roli w najchlubniejszych czynach słynnych postaci kobiecych Starego Testamentu, jak np. u Marii, siostry Mojżesza ratującej życie swemu bratu (Wj 2, 1-10), u Sefory, żony Mojżesza ratującej życie swojemu mężowi (Wj 4, 24-26), u prorokini Debory, która przez Baraka pokonała wroga ludu Bożego (Sdz 4, 14-15), u szlachetnej Rut, Moabitki, prababki Dawida, która weszła w genealogię Chrystusa (Rt 4, 21-22; Mt 1, 5-6), u Estery, królowej wstawiającej się z narażeniem swego życia za swoim narodem (Est 7, 3-10), u Judyty, która ocaliła swój naród od najazdu Holofernesa (Jdt 13, 14-16) i u wielu innych.

Do Niej stosuje Kościół Święty najpiękniejsze określenia biblijne Starego Testamentu w odniesieniu do narodu wybranego jak: Córa Syjonu (Sf 3, 14-15), Jeruzalem rodząca nowy lud Boży (Iz 66, 7-11), Oblubienica Jahwe (cała Księga Pieśni nad Pieśniami), Królowa stojąca po prawej stronie króla (Ps 45, 10. 15) itp. Z Jej imieniem łączy wyjątkowej wartości pamiątki oraz najpiękniejsze przedmioty kultu nazywając Ją: Arką Noego i Gołębicą wypuszczoną z arki (Rdz 6, 14-22; 8, 8-11), Drabiną Jakuba sięgającą swym wierzchołkiem nieba (Rdz 28, 12), Krzewem płonącym na pustyni, a nie spalającym się, w którym Bóg objawił się człowiekowi (Wj 3, 2-6), Przybytkiem Najwyższego (Ps 46, 5-6), Arką Przymierza (Wj 25, 10-22), kwitnącą laską Aarona (Lb 17, 23), Bramą wschodnią, zamkniętą, przez którą wszedł Bóg Izraela (Ez 44, 1-2), Górą, na której Bóg mieszka (Ps 68, 17), Górą od której oderwał się tajemniczy kamień, rozrósł się i napełnił ziemię (Dn 2, 34-35. 45), Runem Gedeona (Sdz 6, 37-40), czy Słońcem, któremu Bóg wystawił namiot (Ps 19, 5-7)⁹. Czciociele Maryi, którzy odmawiają *Litanie loretańską*, a zwłaszcza Polacy śpiewający *Godzinki o Najświętszej Pannie* są z tym bogactwem starotestamentalnych aluzji dobrze obznajomieni.

Duch Święty, który od początku czuwał nad narodem wybranym i kierował ręką natchnionych pisarzy w starotestamentalnych dziejach objawienia, nakreślił nam najbardziej istotne kontury pięknego obrazu Maryi. Naszym obowiązkiem jest starać się zrozumieć zamiary Ducha Świętego. Nie wszystko bowiem, co prorocy i hagiografowie powiedzieli można bezpośrednio odnieść do Niej. Tym nie-

⁹ Szczególnie bogate w starotestamentalne aluzje w odniesieniu do Matki Najświętszej są: Bulla pap. Piusa IX *Ineffabilis Deus* z 28 XII 1854, a także I *Homilia na Wniebowzięcie NMP* św. Jana Damasceńskiego w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o Małce Bożej*, przeł. i poprzędził wstępem ks. W. Kania (Beatum me dicent..., red. S. C. Napiórkowski), Niepokalanów 1981, s. 236-239.

mniej pojawia się Ona jako światło jutrzeńki i porannego brzasku, z którego wylania się życiodajne słońce. Jest ideałem, w którym najdoskonalej urzeczywistnił się wzajemny stosunek Boga i duszy ludzkiej w Starym i w Nowym Testamencie. Czytając Stary Testament można widzieć wielkość Maryi również w tym, że podobnie jak Jej Syn była przez proroków zapowiadana, a przez ukazywanie w ciągu wieków coraz wyraźniejszych konturów Jej obrazu naród wybrany był przygotowany na jej ukazanie się jako Matki Mesjasza. Matka i Syn w zapowiedziach i prorocत्वach zbawienia stoją wciąż obok siebie, ściśle ze sobą związani, zawsze jednak tak, jak później w Ewangeliach, najpierw Syn, w blasku Jego posłannictwa Ona Matka—Dziewica, Służebnica Pańska i Oblubienica Ducha Świętego, najdoskonalsze narzędzie miłującej ludzi Bożej opatrności.

MARY MOTHER OF CHRIST IN THE LIGHT OF OLD TESTAMENT TEXTS

S u m m a r y

Only three Old Testament texts can be referred to Mary as the Mother of Jesus Christ: Gn. 3, 15 in the fuller sense, Is. 7, 14 and Mi. 5, 2 in the literal sense. Similarities and associations with persons, events and objects of worship appearing in the Old Testament are applied to the Virgin first of all in the Church's liturgy.